



# Ofiara całopalna

Wszystko, co znajdujemy w Biblii jest dobre, pożyteczne do nauki, wykrywania wszelkich błędów, aby człowiek mógł się Bogu podobać i do wszelkiej służby być przygotowany. Biblia jest Księgą, która daje nam odpowiedź na wszelkie pytania i trudności, nawet spotykające nas współcześnie, mimo że została napisana wieki temu. Po tym poznajemy, że jest to Słowo Boże.

W Starym Testamencie jest wiele tematów, które ciężko jest nam zrozumieć, a zwłaszcza przelewanie krwi. Jednak Bóg wymagał w swoim prawie, aby składane były ofiary ze zwierząt i płodów rolnych. W zakonie ofiary miały różny cel i charakter, gdyż były dziełczynne lub będące zadośćuczynieniem za grzech, ale wszystkie były składane w celu uwielbienia Boga. Aby mogły zostać przyjęte, musiały być złożone z najlepszych sztuk, a nie z tego, co zbywało. *Jeżeli ofiara jego ma być całopalna z bydła rogatego, to niechaj złoży na nią samca bez skazy; niech przyprowadzi go do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, aby znaleźć upodobanie u Pana* - 3 Mojż. 1:3. Pierwszą ofiarę dla Boga złożył Abel (1 Mojż. 4:4). Została ona przyjęta, a ofiara, którą złożył jego brat Kain z płodów rolnych, nieprzyjęta. Często zastanawiamy się, dlaczego Bóg nie przyjął ofiary Kaina, czy dlatego, że była z roślin? W zależności od tłumaczenia znajdujemy zapis, że Abel złożył swoją ofiarę Bogu z pierworodnych lub najprzedniejszych sztuk swojej trzody, nie zabierając nic z tej ofiary dla siebie. W przypadku ofiary Kaina nie wiemy, czy wybrał najlepsze sztuki ze swoich upraw oraz czy nie zabrał czegoś z ofiary dla siebie. A przecież Bóg wymagał, jeśli chcesz mi złożyć ofiarę, to nie to, co chore i słabe, ale najlepsze, bo czy naszemu przełożonemu dalibyśmy to, co najgorsze (Mal. 1:7-14)? Bóg ganił za taką postawę Izraelitów przez proroków. Również Pan Jezus zwrócił na to uwagę, że nieważne ile dajesz, ale ważne z jakim nastawieniem serca to dajesz. Porównał wdowi grosz ubogiej wdowy, jako może drobny dar dla świątyni, ale przy tym było to wszystko, co miała ta wdowa, natomiast faryzeusze wrzucali wielkie sumy, ale to, co im zbywało, tak by nie odczuwali niedostatku.

Począwszy od Abela, wielcy starotestamentowi pragnęli okazać wdzięczność swemu Bogu poprzez złożenie ofiary. Mimo, że jeszcze zakon nie był dany, odczuwali taką potrzebę, by dać Bogu to, co mają najlepsze. Składali dobrowolnie ofiary dziełczynne, chcąc tym samym czuć większą więź z Bogiem. Przede wszystkim zdawali sobie sprawę, że są grzesznymi ludźmi, a każdy grzech jest winny śmierci. Na górze Synaj naród izraelski poprzez Mojżesza dostał zakon, przez który zawarł przymierze. W 3 Księdze Mojżeszowej w rozdziałach 1-9 możemy znaleźć dokładny opis tego, jak ofiary miały

być rozróżniane oraz z jakiego powodu były składane. Szczególną ofiarą była ofiara całopalna, czyli ofiara zupełna. Ofiara na ołtarzu była całkowicie spalona i nic z niej nie pozostawało. W Starym Testamencie znajduje się wiele opisów tego, jak wyglądała ofiara całopalna, w której ogień trawił całą ofiarę (3 Mojż. 9:23-24). Szczególnym opisem takiej ofiary całopalnej była ofiara złożona przez Eliasza na górze Karmel, podczas sądu nad prorokami Baala. W opisie tym czytamy, że ofiara była złożona na ołtarzu zbudowanym z drewna i kamieni. Przy tym cała ofiara była polana wodą. Eliaz wiedział, że Bóg przyjmie tę ofiarę i nie będzie potrzeby, by podkładać pod nią ogień. Kiedy spadł ogień z nieba, strawił nie tylko całą ofiarę, ale również drwa, kamienie i wysuszył wcześniej polaną wodę. Bóg po raz kolejny pokazał narodowi izraelskiemu, że jest prawdziwym i potężnym Bogiem, oraz że wysłuchuje modlitwy swoich wiernych sług. Niesamowite jest to, że ogień był tak potężny, że strawił nie tylko całą ofiarę, ale również drwa i kamienie. Podobny opis znajdujemy, gdy Izrael wędrował po pustyni. *Potem Aaron podniósł swoje ręce w stronę ludu i pobłogosławił go, następnie zstąpił, dokonawszy ofiary za grzech, ofiary całopalnej i ofiary pojednania. Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Zgromadzenia, a potem wyszli i błogosławili lud, a chwała Pana ukazała się całemu ludowi. Wyszedł bowiem ogień od Pana i strawił na ołtarzu ofiarę całopalną i tłuszcz. A gdy to ujrzali cały lud, wydał radosny okrzyk i padł na twarz* (3 Mojż. 9:22-24). Lud miał dowód, że Bóg przyjął tę ofiarę i jest z nimi tak długo, jak oni będą z Nim. Ofiara pokazywała, że człowiek jest grzeszny i przez to oddalony od Boga, ale przez przyjęcie ofiary, Bóg przybliżył się do człowieka, pojednując się z nim. Jeszcze jednym dobrym przykładem ofiary całopalnej, jest ofiara złożona przez Noego po zakończeniu potopu. *Wtedy zbudował Noe ołtarz Panu i wziął z każdego bydła czystego i z każdego ptactwa czystego, i złożył je na ofiarę całopalną na ołtarzu. I poczuł Pan miłą woń* (1 Mojż. 8:20-21). Jest tu użyte ważne sformułowanie „Przyjemna woń dla Pana”. Ale czy Pan Bóg tak jak my odczuwa przyjemną lub nieprzyjemną woń?

Przede wszystkim ofiara, jaką mieli składać Żydzi przed Bogiem, nie polegała tylko na wybraniu właściwego zwierzęcia i wykonaniu całego obrządku zgodnie z zakonem. Złożenie ofiary miało uwidaczniać to, co człowiek odczuwał w swoim sercu względem Boga, nie tylko sam „suchy” obrządek, ale chęć i potrzebę łączności z Bogiem. Wybranie najlepszej sztuki ze stada i złożenie jej w ofierze Bogu, a co więcej własnoręczne zabicie takiego zwierzęcia, pokazywało posłuszeństwo i oddanie się Bogu. Chęć przestrzegania



Bożego prawa, a nie tylko zwykły rytuał. Wierność, jaka była przejawiana w wierze i posłuszeństwie. Apostoł Paweł w Liście do Koryntian napisał: *Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi; zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni; dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu* (2 Kor. 2:14-16). Król Dawid, kiedy popełnił grzech cudzołóstwa, nie został ukarany przez Pana Boga, ale dziecko, które narodziło się z tego grzesznego związku. Dawid, dostrzegając jaką wielką intrygę przy tym uknuł i ile osób skrzywdził, zdał sobie sprawę z tego, jaki wielki grzech przeciw Bogu uczynił. Chcąc Bogu oddać chwałę, modlił się do Boga modlitwą, którą możemy znaleźć w Psalmie 51. Dawid użył tam ważnych słów: *Albowiem ofiar nie żądasz, a całopalenia, choćbym ci je dał, nie zechcesz przyjąć. Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże.* (Psalm 51:18-19). Ważne słowa, Bóg oczekuje skruszonego, oddanego serca. Ale co z całopaleniem? Dawid wiedział, że składanie ofiary nie miało mieć tylko formy rytuału, bo tak trzeba, tylko miało być pewną formą obrazu. Jeśli ktoś zgrzeszył, miał obowiązek wybrać ze swojego stada najlepszą sztukę z bydła lub jeśli nie miał, to kupić też najlepszą sztukę za na pewno niemałe pieniądze i ofiarować ją Bogu. Przy ofiarowaniu miał położyć swoją rękę na głowie zwierzęcia, jako symbol, że za jego grzech ginie zwierzę. Owce i kozy są takimi zwierzętami, że wiedzą, iż zbliża się ich koniec. Więc z pewnością przy takim ofiarowaniu Żydzi odczuwali straszny ból, że przez ich nieprawość ginie zwierzę. Ofiary miały za zadanie wstrząsnąć grzesznikiem i prowadzić go do naprawy relacji międzyludzkich, a także prowadzić ludzi do zbawienia i uczyć jak odstępować od grzechu, aby przybliżyć się do Boga. Ofiara przedstawiała śmierć niewinnego „doskonałego”, czyli zdrowego silnego zwierzęcia, za chorego na grzech człowieka.

Szczególną formą ofiary całopalnej była ofiara ustawiczna, czyli stała ofiara codzienna, która ciągle się spalała na ołtarzu. Codziennie w porze porannej oraz porze wieczornej miało być składane jednoroczne jagnię. Miała być to ofiara całopalna składana z pokolenie na pokolenie (2 Mojż. 29:38-42). Stanowiła ona najważniejszą podstawę ofiar indywidualnych, które były składane niezależnie od niej. Ofiara była składana z dwóch jagniąt jednorocznych. Jedno było składane w porze porannej, drugie zaś w porze wieczornej na ołtarzu miedzianym, na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia. Ogień na ołtarzu był stale podtrzymywany również w nocy, tak aby nie wygasł (3 Mojż. 6:9). Tylko z ogniem z tej ofiary mógł wejść kapłan do Namiotu. Nie mógł wejść tam z żadnym innym ogniem, gdyż inaczej by zginął, tak jak synowie Aarona. Ofiara ta symbolizowała

nie tylko łączność Izraelitów z Bogiem, ale również, że Bóg nie zaniecha, by wykonać swój plan względem człowieka. Tak jak zapisał prorok Izajasz: *Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgnębiona jest jego mądrość* (Izaj. 40:28). Niestety prorok Daniel w swojej proroczej wizji dostrzegł moment, kiedy miał nadejść czas ustania całopalenia ustawicznego, co oznaczało zerwanie kontaktu Izraela z Bogiem (Dan. 8:11-12). Wielu zostało zwiedzionych i zerwało kontakt z Bogiem, przez co zgasł ten symboliczny ogień.

Tak jak w Starym Testamencie Pan Bóg wymagał od Żydów, aby ich ofiara, którą chcieli złożyć, była doskonała i najlepsza, jaką mieli, podobnie od nas Pan Bóg wymaga, jeśli chcemy mu się ofiarować, aby ta ofiara była pełna. Nie tylko parę tzw. drobnych monet, ale to, co najlepsze. Czyli jeśli ofiarujemy się Bogu, to nie tylko czas w niedzielę czy weekend, ale cały, którym dysponujemy, naszymi dobrami, a nawet majątkościami. Bóg oczekuje, że jeśli wybieramy Go, to On będzie zawsze na pierwszym miejscu. Apostoł Paweł napisał do Koryntian „rozszerzcie swoje serca” (2 Kor. 6:12-13). Ciasnota jest zwykle wtedy, kiedy miejsce jest zajęte niepotrzebnymi rzeczami, które tylko zajmują przestrzeń. Bóg oczekuje, że jeśli ofiarujemy Mu swoje serce i rozpoczynamy wędrówkę śladami Jego syna Jezusa Chrystusa, będziemy tak jak On, oddani, ofiarowani Mu całkowicie. Gotowi przyjąć wszystko to, co Bóg ma dla nas przygotowane, czyli służby, trudne wybory, doświadczenia, ale też błogosławieństwa i radości. W innym miejscu apostoł Paweł w Liście do Rzymian w sposób napominający zapisał, aby stale składać ciało swoje na ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu (Rzym. 12:1). Ta nasza ofiara powinna być stale podtrzymywana, nie złożona tylko jeden raz, lecz stale paląca się na ołtarzu. Ten ogień i żar musi być stale podtrzymywany. Czyli musimy rozwijać naszą wiarę, znajomość Bożego prawa i ćwiczyć się w posłuszeństwie, aby nie poprzestawać tylko na jednym. Jest czas, kiedy małe dziecko je delikatny pokarm, wówczas też mało rozumie, co się wokół niego dzieje. Podobnie nasza wiara na początku drogi za Panem Jezusem wydaje się początkowo słaba i krucha, a zrozumienie Bożego Słowa i Bożego Planu jest bardzo trudne.

Ale z czasem, poprzez zagłębianie się w Boże Słowo i korzystanie z nabożeństw, wiara i poznanie powinno się utwierdzać poprzez przyswojenie tzw. twardego pokarmu, czyli czytanie i wgłębianie się w Boże Słowo i stosowanie je w życiu codziennym. W Psalmie 119 kilka razy jest użyte sformułowanie „rozkoszuje się w zakonie Twoim, który pokochałem”. Tak powinien czynić ten, który postanowił złożyć i chce stale składać ofiarę ze swojego serca naszemu Bogu. Wówczas ta ofiara będzie wonnością dla Boga, czyli będzie przyjemna Bogu, który będzie błogosławił i zsyłał łaski oraz dobrodziejstwa. Wtedy nie będziemy patrzeć w przyszłość



z niepewnością, może nawet przerażeniem, ale z pewnością i ufnością. Ci, którzy ufają Bogu, w których Bóg ma upodobanie, są pełni siły, nigdy nie omdlewają, jak orły wzbijają się w górę (Izaj. 40.31). Pan Bóg poszukuje tych, którzy wychwalają Go w duchu i w prawdzie (Jan 4:23-24). Dlatego też powinniśmy czcić Go w duchu, przez naśladowanie Jego charakteru oraz charakteru Jego Syna, składając ofiary polegające na

rozwoju tych cech w naszych sercach i pokazywanie ich w naszych czynach. *Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię. A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej; takie bowiem ofiary podobają się Bogu* (Hebr. 13:15-16).

Zabój Piotr